

## ALEKSANDER SŁOBODKIN

ur. 1937; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Paryż, okres powojenny
Słowa kluczowe	Paryż, okres powojenny, PRL, praca, trudności w porozumiewaniu się, wuj, emigracja, rodzina, małżeństwo, powrót do Polski

### Pobyt we Francji w 1963 roku i powrót do Polski

To był rok [19]63. Przez dwa lata pracowaliśmy tam, we Francji. Ona z małymi przerwami, bo nie zawsze tam chcieli kobiety przyjmować do pracy. Ja tam miałem rodzinę. Ten wuj, który nas z matką wyciągnął [Z Gdyni], [najpierw] z rodziną wyjechali do Izraela i później pojechali do Francji, zdaje się, że w interesach, on miał główkę do interesów. Ciotka złamała nogę, więc nie mogli wrócić, nie wracali, on musiał się czymś zająć i jemu interesy tak dobrze poszły, że zostali. Wtedy wysłali mi zaproszenie, ja przyjechałem i po krótkim turystycznym pobycie zacząłem szukać pracy. Z trudem, bo po francusku nie mówiłem, ale to był okres w [19]63, gdzie brakowało ludzi, nie było ani jednego bezrobotnego we Francji. Wuj dzwonił przez telefon i następnego dnia pracowałem. Pracowałem, ale byłem przerażony, bo nie rozumiałem co do mnie mówią, ale znalazłem starego Rosjanina, który był obrońcą Pałacu Zimowego, przeszedł przez Rumunię, później [jeździł] taksówką paryską – to był zawód Rosjan w pewnym okresie. W końcu wylądował w tym biurze projektów jako kreślarz i on na początku tłumaczył mi wszystko, co szefowie chcieli ode mnie. Oczywiście zacząłem od rysunków. Później on wyjechał na wakacje, to musiałem sam sobie dawać radę. Po dwóch tygodniach bodajże przyszedł następny Polak do pracy tam i ja już byłem tłumaczem, bo on jeszcze mniej umiał niż ja. Ja niewiele, prawie nic, a on jeszcze mniej. Ale powoli zacząłem rozumieć, zostałem w tym biurze trzydzieści lat, ale w międzyczasie wróciłem do Polski, dlatego że po studenckich latach to i mojej żonie, i mnie brakowało życia ze studentami, to było inne życie, a w dodatku ona zaszła w ciążę i koniecznie chciała wrócić do mamy, żeby urodzić w Warszawie. Wróciła i urodziła w Warszawie, wiedziałem, że już paszportu nie dostanie. Wtedy i ja wróciłem, dziecko miało trzy miesiące jak [przyjechałem do Polski]. Tak jak to wszyscy w owym okresie przyjechałem samochodem, który sprzedałem oczywiście, żeby włożyć pięćdziesiąt procent na spółdzielcze mieszkanie i tak dalej. Niestety, nasze małżeństwo nie przetrzymało czasu, ale w międzyczasie w

ten rok co byłem w Polsce trzy razy mnie wzywano do Pałacu Mostowskich na takie przesłuchanie, żebym napisał sprawozdanie, więc sobie powiedziałem, że ja w tym kraju nie zostaję więcej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-01-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"